

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Co słysząc na froncie antyżydowskim

Wycenidzi w Łodzi tygodnik p. t. „Co słysząc w Polsce i na świecie”. Tygodnik ten jest charakterystyczny przez to, że drukuje stosunkowo mało artykułów oryginalnych, natomiast zamieszcza bardzo wiele obszernych przedruków z prasy codziennej (z podaniem źródła).

Tygodnik ten jest wcale nieleżący, wyraża wyraźną linię ideowo-polityczną. Niekonsekwencją jest tylko jego tytuł. Tytuł ten o ileby miał odpowiadać treści, musiałby brzmieć: „Co słysząc na froncie antysemitycznym”, a nie ogólnikowo: „Co słysząc w Polsce i na świecie”.

Jak daleko posuwa się antysemityzm tego piśmka może świadczyć fakt, że przy przedruku jednego z nasympich artykułów o Rosji Sowieckiej p. t. „Przed północnym procesem Lenina” w numerze z dn. 14.III.37 upuścił go całym szeregiem podtytułów takich jak: „Żyd do wszystkich”, „Drugi żyd”, „Trzeci żyd zrobił z Lenina agenta faszystowskiego” i t. p.

Każdy z naszych czytelników, który ten artykuł czytał i pamięta, może stwierdzić, że dorobione podtytuły bynajmniej nie wynikały z tendencji artykułu. Zostały wstawione sztucznie po to, aby artykuł uczynić straszącym dla czytelników, przyzwyczajonych do urabiania poglądów tylko na jedno kopyto.

Mamy słuszną pretensję do „Co słysząc”, że nie raczyło zaznaczyć, iż podtytuły pochodzą nie od nas. Każdy autor cieszy się, gdy jego twórczość ma wzięcie, ale ma prawo wyrażać, by mu tej twórczości nie wypaczano.

„Co słysząc” w ostatnim swoim numerze z dnia wczorajszego znowu zażyło na naszą uwagę. Musimy przyznać, że zostaliśmy mile zaskoczeni treścią ostatniego wstępu, nazywającego charakter redakcyjny. „Petarda, pałka i rewolwer to sprzymierzeńcy Żydów i komuny” — tak brzmi tytuł tego artykułu. By nasi czytelnicy nie myśleli, że to jakieś nabieranie i że znowu tytuł nie odpowiada treści, przytoczę szereg cytat. Odrazu w wstępie czytamy:

ŻYDZI WOLĄ POGROMY.

Podczas najgwałtowniejszych walk politycznych w Niemczech, bezpośrodku przed dojściem do władzy narodu wych socjalistów, zdarzyło się tu i tam, że w jakimś żydowskim sklepie czy lokalu wybito szyby wystawowe. Natychmiast pojawiły się na sklepach żydowskich ulotki, wylepiane przez ludzi z bojówek narodowo-socjalistycznych o takiej mniej więcej treści: „Sklep jest żydowski, ale szyby wystawowe są ubezpieczone w krajowej instytucji ubezpieczeniowej. Za sytuację szyby żyd otrzyma pełne odszkodowanie z funduszu asekuracyjnych, powstałych ze składek, płaconych również i przez Niemców”!

Od chwili pojawienia się tych ulotek ani jedna szyba wystawowa w żydowskich sklepach nie została wybita. Tak samo szybko zlikwidowane zostały bijatyki z żydami. Ludzie Hitlera i prasa narodowo-socjalistyczna wyjaśniłi swoim towarzyszom partyjnym, że kij, pałka i pięść nie rozwiązują sprawy żydowskiej, lecz komplikują ją i grzebią. Żydzi potrafią wszystko sprzedać. Guzy i sinice, wybite szyby, zdemolowane sklepy — to są rzeczy, mające bardzo wysoki kurs. Na nich żydzi doskonale zarabiają.

Po dojściu do władzy kanclerza Hitlera, żydzi amerykańscy bombardowali swoich towarzyszy w Niemczech depechami kablowymi i radiowymi, domagając się gwałtownie natychmiastowej dostawy jak największych ilości dowodów pogromowych.

W braku towaru grubszego. polowano nawet na zwyczajną plewę. Rejestrowano każde szlurchnięcie, każdy nadeptany nagłówek żydowski i depeszowano o tym do New-Yorku, gdzie z falkiego surowca fabrykowano ponure opowieści pogromowe.

Nieco dalej:

RZECZY SZKODLIWE DLA POLSKI

W Polsce nie ma ani jednej grupy politycznej w obozie narodowym, która również nie podzielałaby zdania, że bijatyki z żydami, wybijanie szyb w sklepach żydowskich i podrzucanie petard pod żydowskie okna, przysparzają kłopotów tylko policji i władzom administracyjnym, a żydom raczej pożytek przynoszą, niż szkodę. Tych rzeczy nikt u nas nie propaguje, ale także za mało jest wystąpić, uświadamiających szeroki ogół ludności polskiej, a zwłaszcza młodzieży polskiej, o bezcelowości i szkodliwości takich wybrzydów dla wielkiej sprawy odzyskania Polski, od której pomysłom rozwiązań zależy czy Polska utrwali ostatecznie swoją egzystencję jako państwo niepodległe, mające odpowiednie znaczenie w Europie i w świecie.

Odnosimy wrażenie, że „Co słysząc” zbyt optymistycznie ocenia lojalność niektórych ugrupowań obozu narodowego względem obecnego reżimu, skoro sądzi, że im nie zależy na wywołaniu w kraju zamieszania.

Nie wszyscy rozumieją tak logicznie jak „Co słysząc”. Ot zwalili to, co jest, a co dalej będzie... mija! Takie

rozumowanie też trzeba brać pod uwagę.

No, ale jest tylko różnica w opanie sytuacji. Wnioski w sprawie tego, co być powinno, natomiast są zupełnie słuszne.

W dalszym ciągu następuje dłuższy wywód również zupełnie słuszny, że dziś w narodzie polskim już nie ma ludzi, dla których by zagadnienie żydowskie nie istniało. Pod tym względem należy ufać obecnemu reżimowi. Jeżeli za użycie petardy, pałki, rewolweru w stosunku do żydów jest ktoś karany, nie można tego kłaść na karb jakiegos filosemityzmu, czy polityki sprzecznej z interesem narodu.

Oczywiście! I właśnie dlatego już nazwaliśmy wileńską akcję petardowiczą akcją wywrotową.

Dla „Co słysząc” metody pałkarsko-bombiarskie narodowców są z punktu widzenia polskiej racji stanu w takim stopniu nie zrozumiałe, że wprost stawia hipotezę, że metody te są dziełem prowokacji czynników wrogo usposobionych względem państwa.

Pisze o tym tak:

TRZEBA SPRAWĘ POSTAWIĆ JASNO.

Z chwilą gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że petarda, pałka, nóż i rewolwer mogą oddać znakomite usługi prowokacji żydowskiej i komunistycznej, zakłócając atmosferę poro-

zumienia i zgody, jaka na szczęście powoli zaczyna się u nas wytwarzać — żaden Polak nie powinien mieć się tych narzędzi.

Prasa narodowa i działacze narodowi, których głos dociera między lud i do środowisk młodzieżowych, nie powinni ustawać w uświadamianiu społeczeństwa polskiego, że każdy, kto wojuje w sposób, obrażający bezpieczeństwo i porządek w państwie, naraża się nie na podziw ani na współczucie w razie gdy dosięgnie go surowe prawo, lecz na pośmiewisko, iż działał z pubudek nieszlachetnych lub w najgorszym razie pozwolił się nieopatrnie spowodować albo niewiadomie użyć za narzędzie żydowskiej czy komunistycznej prowokacji.

Tego wystarczy! Powiedziano tak dobitnie, że chyba nie można nie doać, ani nie ująć.

„Co słysząc” nie jest piśmem akademickim, ale jak już zauważyliśmy na wstępie trudno o organ bardziej konsekwentnie antyżydowski. Jakby to było dobrze, gdyby nasi najmlodszy antysemita, apoteozujący pałki i petardy, trochę więcej czytali. Nauczyliby się wreszcie logicznie myśleć.

Piotr Lemiesz.

Sorostowanie

We wczorajszym artykule wstępnym prostujemy następujące istotne błędy zencarskie: 1) winno być „General Zeligowski wspominał rok 1656” a nie „1669”, 2) winno być: „General Zeligowski podkreśla, że każda gmina miejska nawet najmniejsza, utrzymuje służbę zdrowia” — było zaś zamiast „gmina miejska” „gmina wiejska”.

Jagoda kryminalista

Niedawny szef G.P.U. stanie przed sądem

Aresztowanie i usunięcie ze stanowiska

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass komunikuje: Na skutek wykrycia nadużyć służbowych o charakterze kryminalnym, popełnionych przez ludowego komisarza poczt i telegrafów i telefonów Jagodę prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. postanowiło usunąć Jagodę z zajmowanego stanowiska i przekazać jego sprawę władzom śledczym.

MOSKWA. (Pat.) Komunikat o zwolnieniu Jagody ze stanowiska ludowego komisarza łączności oraz o OSKARZENIU GO O PRZESTĘPSTWA KRYMINALNE i przekazaniu jego sprawy sądowym władzom śledczym, dziś rano prasą moskiewską umieszcza na widocznym miejscu.

Wprawdzie przeniesienie Jagody z komisariatu spr. wewn. do komisariatu łączności było uważane za degradację i koniec jego kariery politycznej.

nej, to jednak wiadomość o przekazaniu Jagody sądziemu śledczemu wywołała olbrzymią sensację w moskiewskich kołach sowieckich i zagranicznych. Publiczność sowiecka przyjęła wiadomość tę z dużym zadowoleniem.

Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, Jagoda wkrótce po usunięciu go ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych, rozchorował się poważnie na serce i od pewnego czasu nie opuszcza łóżka. Wobec

poważnego stanu jego zdrowia, znajduje się on pod aresztem domowym.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że JAGODZIE ZOSTANIE WYTOCZONY PROCES PUBLICZNY, który będzie wielką sensacją, albowiem stanie przed sądem członek partii bolszewickiej od r. 1907, uczestnik wojny domowej, członek prezydium Czerwyczałki od r. 1920 i faktyczny kierownik wszechwładnego OGPU od roku 1924 oraz członek CKW ZSRR.

Potiomkin zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych

MOSKWA (Pat) — Na mocy postanowienia prezydium C.K. ZSRR, dotychczasowy ambasador sowiecki w Paryżu Potiomkin mianowany został

pierwszym zastępcą ludowego komisarza spr. zagr. w sprawie następcy Potiomkina, koła oficjalne nie udzieliły dotychczas żadnych informacji.

4-ta i 5-ta katastrofa kolejowa w Anglii

LONDYN (Pat) — Dziś wczesnym rankiem, w odległości kilkuset metrów od dworca Victoria wydarzył się czwarty w ostatnich dniach wypadek kolejowy. Miało miejsce zderzenie pociągów elektrycznych wpadł na lokomotywę stojącą na boczny torze. Konduktor i motorniczcy odnieśli ciężkie rany. W pociągu nie było na szczęście pasażerów.

Z pociągów przybyła dziś nowa, już piąta w ostatnich paru dniach. Miało miejsce zderzenie pociągów elektrycznych z dwoma pociągami towarowymi. Konduktor jednego z tych pociągów przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala. Wypa-

dek wydarzył się na linii Londyn—Dover—Folkestone, gdzie panuje ożywiony ruch pociągów, który na skutek katastrofy był na kilka godzin wstrzymany.

Nacisk powstańców znowu silniejszy

AVILA (Pat) — Korespondent Hava donosi, że w niedzielę rano po między górą Corbea a górą Amboto słyszał było gwałtowną strzelaninę. Jak zdaje się nacisk powstańców stał się znowu silniejszy, lecz wysiłki ich zmierzają raczej do rozszerzenia frontu i zajęcia dogodnych pozycji strategicznych, a nie do posunięcia się wgląd.

W republice Baskijskiej anarchia

SAN SEBASTIAN. (Pat.) Na stronę powstania przeszło 30 milicjantów baskijskich z oficerem na czele. Oświadczali oni, że w republice Baskijskiej

Neopoganizm w Niemczech rośnie

Pojednanie Hitlera z gen. Ludendorffem

BERLIN. (Pat.) Gen. Ludendorff ogłasza w ostatnim numerze, wydawanego przez siebie tygodnika „Am heiligen quell deutscher Kraft” wyjaśnienia, dotyczące pojednania, które nastąpiło między nim a kanclerzem Hitlerem.

W tym samym numerze „Am heiligen quell deutscher Kraft” zamieszczono kilka artykułów, poświęconych 72 rocznicy urodzin gen. Ludendorffa.

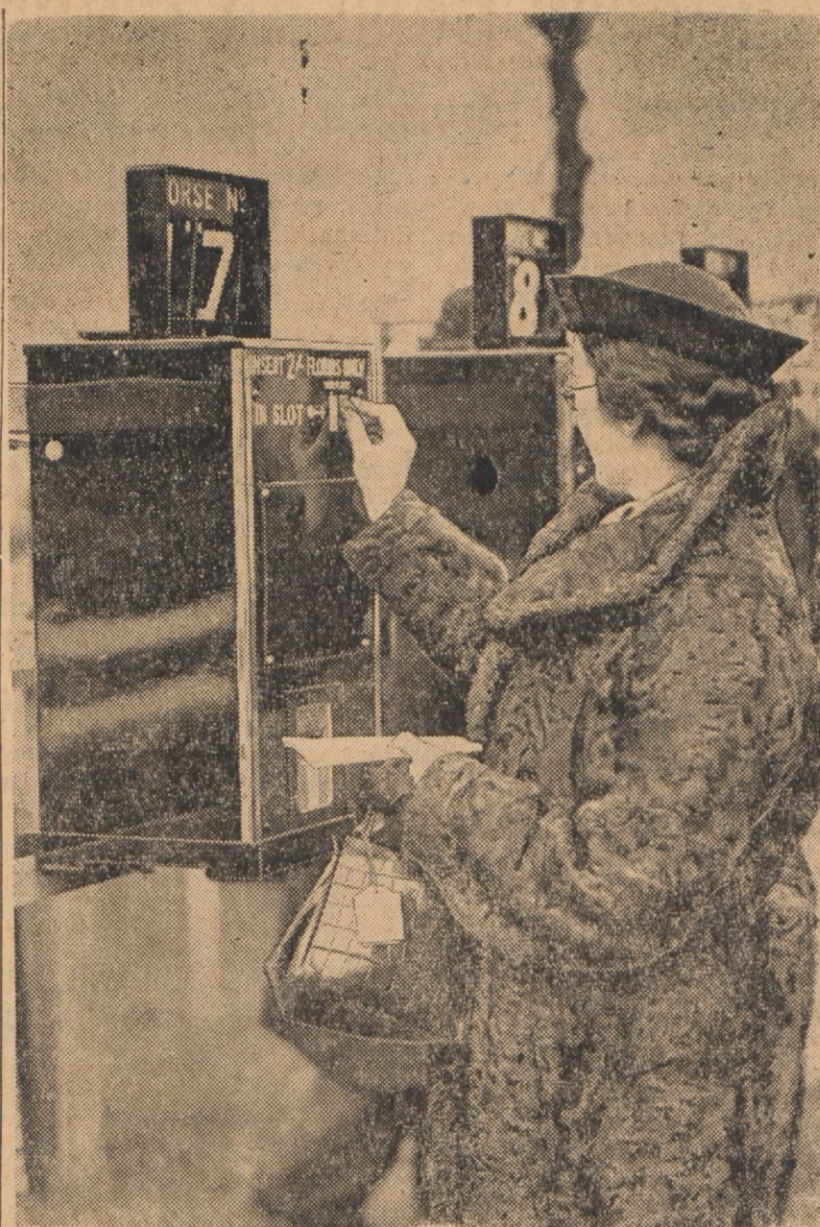
W jednym z nich autor wyraża, w imieniu uświadomionych Niemców

Ludendorffowi wdzięczność za wydanie książki p. t. „Das grosse enselzen”, godzącej w podstawy potęgi kapitałowej. Książka ta zawiera gwałtowne ataki m. in. na biblię i na wyznanie chrześcijańskie z katolicyzmem na czele.

Emancypacja Ludendorffa i komentarzy jego zwolenników są niejako potwierdzeniem pogłoski, że propaganda neopogańskiej filozofii Ludendorffa prowadzona będzie od teraz z większą aktywnością.



Gen. Ludendorff ze swą żoną dr. Matyldą Ludendorff, przed mieszkaniem w Tutzing nad jeziorem Starnberger.



W Anglii w celu udogodnienia wprowadzono na wyścigach konnych totalizatory — automaty z numerami poszczególnych koni.



Wojna domowa w Hiszpanii stworzyła piekło z tego pięknego kraju. Na zdjęciu — matki w obawie przed bombami lotniczymi uciekają z Madrytu, niosąc śpiące maleństwa na rękach.

Lindbergh w Zagrzebiu

ZAGRZEB. (Pat.) Płk. Lindbergh, który wystartował dziś z Aten, wylądował o godz. 15.23 w Zagrzebiu.

Wojska rządowe zajęły Valsequillo

ANDUJAR (Pat) — Agencja Hava donosi: wojska rządowe, przeprowadzając operację na odcinku Pozoblanco zajęły dziś, o godz. 11.30 po zaciętej walce miejscowość Valsequillo, położoną na drodze prowadzącej z Hijomasa del Duque do Cordoby, w odległości 49 km. do tego miasta. Zdobyto znaczną ilość materlału wojennego oraz wzięto do niewoli

Z tajemniczą misją

BUENOS AIRES. (Pat.) Na statku „Dosania” odpłynął do Europy dr. Andreea Ruyol, który — według informacji dzienników — otrzymał poufną misję dyplomatyczną, z którą udaje się do Mussoliniego, a następnie do gen. Franco.

30 powstańców. Oddziały rządowe pozycylny również postępy w kierunku miejscowości Granjuela i Blasques.

Trumna ze zwłokami ś. p. Karola Szymanowskiego przybyła do Warszawy

POZNAN. (Pat.) Śmiertelne szczeniaki ś. p. Karola Szymanowskiego przybyły dziś rano do kraju. Około godz. 4-ej rano nadjechał wagon wiozący trumnę wielkiego kompozytora na dworzec stacji granicznej w Zbąszyniu. Na peronie, udekorowanym zieleńmi oraz flagami narodowymi i żałobnymi, oczekiwała na pociąg delegacja Stowarzyszenia Muzyków Polskich, delegowany z poznańskiej dykcji kole państwowych radca Czyn dacki, przedstawiciele władz i organicy miejscowych i warta honorowa, którą wystawiło KPW.

Z wagonu niemieckiego delegacja Stow. Muzyków Polskich przeniosła trumnę do przygotowanego wagonu-kaplicy, po czym wysłała depesze do matki zmarłego z zawiadomieniem o przybyciu prochy jej syna do ziemi ojczystej. Trumnę towarzyszyli siostra zmarłego p. Stanisława Korwin-Szymanowska, p. Taube i p. Rościszewski z Poznania.

O godz. 12.35 pociąg z wagonem-kaplicą ruszył w stronę Poznania.

O godz. 14.10 wjechał pociąg na dworzec stacji Wielkopolski, udekorowany zieleńmi, chorągiewkami o barwach narodowych i czarną krepą. W chwili wjazdu zgromadziły się przy niej orkiestra symfoniczna w posępym rytmie marsza żałobnego Chopina. Batutę dawał dyryktor opery po znańskiej p. dr. Zygmunt Latoszewski. Wagon żałobny, przybrany bogato zieleńmi i kwiatami oraz oznaczony wielkim białym krzyżem, został oczyszczony, a jego wrota szeroko rozwarły.

Na peronie zebrał się Komitet miejscowy uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego, przedstawiciele władz z wicewojewodą Walińskim, sta rosta grodzkim Podchorążym i wiceprezydentem miasta in. Ruge na czele, dalej reprezentanci sądownictwa, szkolnictwa, świata naukowego, kulturalnego i artystycznego, instytucji i zrzeszeń z pocztami sztandarowymi, na dalszych zaś peronach były ustawione szpalery ze sztandarami związków kombatanckich, cechów, korporacji, szkół i harcerstwa.

Do wagonu-kaplicy, w którym stała trumna w powodzi białego bzu, wstawiono lichtarze i zapalono świece. Jako pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta in. Ruge, który przywitał zwłoki genialnego muzyka

na ziemi ojczystej rzewnymi słowy, po nim złożył hołd cieniem Szymanowskiego prezes Wielkop. Związków Spiewaczych poseł dr. Leon Surzyński, wywukając znaczenie i nieśmiertelną wartość jego twórczości.

Po przemówieniach wniesiono do wagonu-kaplicy wieńce i nauce kwiatów m. in. od Zarządu m. Poznania, Zrzeszenia Związków Kulturalnych i Artystycznych Poznania, Opery Poznańskiej i t. d.

Połączone chóry męskie pod batutą prof. Raczkowskiego zaintonowały utwór Feliksa Nowowiejskiego „Do Ojczyzny” do słów Zygmunta Krasińskiego.

Wagon-kaplicę przyczepiono następnie do pociągu warszawskiego, który o godz. 14.55 opuścił dworzec poznański, udając się w dalszą drogę do Warszawy. Odjeżdżającą trumnę żegnał chór odpiewaniem „Salve Regina”. Z mostu kolejowego, przebiegającego ponad torami, przypatrzyli się podniosłej uroczystości żałobnej tysiące mieszkańców Poznania.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj wieczorem przybył do Warszawy wagon

żałobny, wiozący trumnę ze zwłokami ś. p. Karola Szymanowskiego.

Trumnę złożono na karawanie, który otoczyli latarnicy z zapalonymi pochodniami, na drugim karawanie złożono wieńce i kondukt, poprzedzany przez duchowieństwo, ruszył ul. Chmielną, Marszałkowską, Al. Jerozolimską, Nowym Światem do gmachu Konserwatorium na ul. Okólnik.

Ruch kołowy na tej trasie został całkowicie wstrzymany, do ponad tysięcy konduktu, po drodze przyłączyły się grupy ludzi, którzy nie mogli dostać się na dworzec.

Wielka sala koncertowa Konserwatorium zamieniona została na kaplicę żałobną.

Trumnę ustawiono na katafalku i na wezwanie ks. Plewko-Plewczyńskiego wszyscy zebrani klęcząc odmówili „Zdrowaś Maria” za duszę ś. p. Karola Szymanowskiego.

Jutro w poniedziałek w godzinach od 16 do 20 utworzą się podwoje kaplicy żałobnej dla wszystkich, którzy chcą złożyć ostatni hołd wielkiemu rodakowi.

Z. Z. Z. w Poznaniu przystąpił do akcji płk. Koca

TORUN. (Pat.) W ubiegłą sobotę odbyło się w Toruniu posiedzenie Rady Okręgowej ZZZ przy udziale wszystkich prezesów związków zawodowych, wchodzących w skład tej organizacji.

W czasie posiedzenia zabierali głos wszyscy prezesi poszczególnych związków w liczbie 30. Po dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż deklaracja płk. Koca, nawołująca dołączenie się w Obozie Zjednoczenia Narodowego, odpowiada całkowicie poglądom zebranych. Robotnicy pomorscy zmuszeni są po uchwałach kongresu ZZZ w Warszawie zerwać łączność organizacyjną z centralą ZZZ w Warszawie i przystąpić do powołania nowej samodzielnej organizacji.

Rezolucja zawiera apel do świata pracy w całej Polsce, aby wzorem Pomorza przystąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po uchwaleniu rezolucji powzięto decyzję, dotyczącą majątku ZZZ, któ

ry łącznie ze sztandarem przechodzi na własność nowej organizacji.

Tekst rezolucji postanowiono przesłać do wiadomości płk. Koca.

Z. Z. Z. górników wyodrębnił się z centrali warszawskiej

KATOWICE (Pat.) — 4 bm. zwołany został w Katowicach przez Zarząd Główny ZZZ. Zjazd Przedstawicieli Ścisłych Zarządów Związków Górniczych ZZZ. z Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

„Zjazd Zarządów Ścisłych Oddziałów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce” siliły się w całej rozciągłości z uchwałami Zarządu Głównego Związku fak co do usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego Związku, jak

Sukces „Dziadów” w Teatrze Narodowym w Sofii

SOFIA (Pat.) — Wczoraj wieczorem w Teatrze Narodowym w Sofii odbyła się premiera „Dziadów” Adama Mickiewicza, w opracowaniu i reżyserii Leona Schillera.

Zapowiadana oddawna i niecierpliwie oczekiwana premiera arcydzieła polskiego wieszczki zgromadziła na uroczystym przedstawieniu najwybitniejszą osobistość świata politycznego z członkami rządu oraz reprezentantów nauki, literatury i sztuki oraz korpusu dyplomatycznego.

Polskę reprezentował minister pełn. wraz z całym personelem poselstwa pol. R. P. w Sofii Tarnowski, który przybył skiego.

Naczelnik Wydziału Kultury w Ministerstwie Oświaty Publicznej Bałabanow po pierwszym akcie wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził wdzięczność za zapoznanie publiczności bulgarskiej z dziełem wielkiego polskiego poety i reżyserowi sztuki, Leonowi Schillerowi wręczył wieniec laurowy.

Po przedstawieniu min. Tarnowski podejmował w salonach poselstwa R. P. członków rządu, wybitnych przedstawicieli bulgarskiego świata intelektualnego i artystycznego oraz prasy.

Zamknięcie Ukraińskiego Instytutu Medycyny w ZSSR.

MOSKWA. (Pat.) Z Charkowa donoszą, że prezydium charkowskiej rady miejskiej wydało rozporządzenie o zamknięciu Ukraińskiego Instytutu Medycyny Doświadczalnej, w którym pracowało około 300 profesorów, asystentów i лаборantów. W gmachu instytutu urządzono klinikę położniczą.

również co do wyodrębnienia się od centrali warszawskiej przez wystąpienie ze Związku Związków Zawodowych. Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów Związku Zr. Zawodowych w całej Rzeczypospolitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego Związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej pracy.

Postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoja Skłodowskiego, wojewo dy Grażyńskiego i biskupa Adamskiego.

Zebrań organizacyjnych O. Z. N. w kwietniu

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 2 kwietnia r. b. prezydium głównej organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło posiedzenie, na którym ustalono podział terytorialny na okręgi O. Z. N. oraz terminy zebrań organizacyjnych na kwiecień r. b. na obszarze całej Rzeczypospolitej zarówno w miastach wojewódzkich, jak i powiatowych.

Na wszystkie zebrań przybędą z Warszawy przedstawiciele prezydium głównego.

Dziś pierwsze nabożeństwo w odrestaurowanej Bazylice

Dziś 5-go kwietnia o godz. 10 rano JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński odprawi pierwsze, po otwarciu odrestaurowanej Bazyliki uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwo spodziewane jest przybycie do katedry licznych tłumów wiernych.

Przed „Dniami Przeciwegruźliczymi”

W związku z nadchodzącymi „Dniami Przeciwegruźliczymi” należy przypomnieć wyniki prób tuberkulinowych (Pirquet’a), przeprowadzonych w szkołach powszechnych w Wilnie.

Dr. Borodzićówna przeprowadziła 1000 badań w szkołach powszechnych Nr. 1 i Nr. 9 oraz w seminarium ochronnym w Wilnie, z których okazało się, że zakażonych gruźlicą (dodatkowo odczyt Pirquet’a), posiadających zarazki w ustroju jest: w szkole Nr. 1 — 51%, w szkole Nr. 9 — 55%, w sem. ochron. — 39%. Przeciętina — 48%, a więc blisko połowa dzieci jest zagrożona i należy możliwości rozwoju choroby zapobiec.

Co robić? Przede wszystkim należy stworzyć odmienne warunki w szkole (czyste powietrze, zwalczanie kurzu, prawidłowa postawa), dalej zwrócić uwagę na wychowanie cielesne, które powinno być raczej indywidualne, dostosowane dla każdego dziecka, zagrożonego gruźlicą.

W związku z tym zagadnieniem zostaną wkrótce zorganizowane w sali gimnazjum im. Mickiewicza ćwiczenia gimnastyczne lecznicze dla dotkniętych gruźlicą. Ćwiczenia te poprowadzą dr. Korta i Czyżewski pod kontrolą fizjologów Wileńskiego T-wa Przeciwegruźliczego: dr. Pawłowicza, dr. Romanowskiej i dr. Borowskiego. Lekarze i specjaliści do wychowa-

Subskrypcja na grafikę Michała Siewruka

przedłużona do 11 b. m.

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi drzeworytami, akwafortami i t. p., gdyż koszt nabycia grafiki ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy, jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać jedynie i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, ogłosiłmy subskrypcję na grafiki p. Michała Siewruka.



M. Siewruk.

Drzeworyt

Nr. 3. STARE DOMY NAD WILENKĄ
Cena 6 zł. Rozmiar 34 x 25.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja trwa od 25 marca do 11 kwietnia 1937 r. Oryginalny grafik, podlegający subskrypcji są w tym czasie wystawione do oglądania w oknie eukierni Rudnickiego (przy placu katedralnym), zmniejszone reprodukcje

nie podaliśmy w numerach z dn. 21 b.m. i w świątecznym.

Zamówienia należy kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Zamiejscowym dodaje się 50 gr. na koszt przesyłki.

ZAMÓWIENIA

Nr. 1. „Pejzaż romantyczny” drzeworyt.

Juliusz Osterwa, kierownik Reduty, Warszawa.

A. Krukowska, Stomim.

Helena Chromińska, Wilno.

Leon Krzemiński, kierownik Spółdzielni w Lidzie.

Marian Gumowski, maj. Piotropól.

H. Kuroczycka, nauczycielka, Lebedzew.

Nr. 2. „Kościoł Franciszkanów w Wilnie”, drzeworyt.

Helena Chromińska, Wilno.

Nr. 3. „Stare domy nad Wilenką”, drzeworyt.

Dr. Wiktor Maleszewski, prezydent m. Wilna.

Leon Krzemiński, kier. spółdzielni w Lidzie.

Nr. 4. „Katedra wileńska”, drzeworyt.

Juliusz Osterwa, kierownik Reduty, Warszawa.

Leon Krzemiński, kier. spółdzielni w Lidzie.

Helena Chromińska, Wilno.

Dotąd wpłynęło ogółem 50 zamówień.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Wilno, Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerowanie

Tytuł dzieła
Należność w kwocie zł. gr. zobowiązuje się uiścić przy odbiorze.
Imię i nazwisko
Zawód
Dokładny adres

Sukcesy polskiej wyprawy w Andy Cztery najwyższe szczyty zdobyły Polaków

W drugiej połowie lutego wyprawa andyjska podjęła dwa swoje główne działania wysokogórskie i w obu wypadkach sprzyjały jej całkowicie powodzenie, pomimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych.

Wyruszywszy dn. 21 lutego w dwu grupach z bazy głównej przy Tres Quebradas, uczestnicy wyprawy obozowali w pobliżu źródła Rio Salado, dowiozłszy ze sobą zapas słodkiej wody oraz suchorostów, koniecznych jako opał dla mułników. Stąd S. Osiecki i W. Paryski wyruszyli w masyw Nevado Tres Cruces, a J. A. Szczepański i J. Wojsznis w masyw Nevado Ojo Del Salado.

Tres Cruces jest potężnym gniazdem górskim, jednym z najpiękniejszych w Andach, od południa i wschodu silnie zaludnionym, zbudowanym z dwu głównych szczytów o równej wysokości oraz kilku szczytów pobocznych.

Alpiniści polscy podjechali na mułach do wys. ok. 5550 m., gdzie u stóp masywu założyli bazę wypadową. Stąd w dniu 23 lutego podjechali pod zerwy wzniesienia, znajdującego się pomiędzy obu głównymi szczytami Tres Cruces, skąd urozmaiconą skalną drogą osiągnęli to wzniesienie. Nagła zmiana pogody i zjawiska elektryczne zmusiły ich do szybkiego zejścia na przełęcz pod szczytem Tres Cruces, gdzie założyli obóz przy gęsto padającym śniegu.

Nazajutrz piękną drogą po lodowcu pokrytym świeżym śniegiem, weszli na pn. szczyt Tres Cruces (6620 m.), wśród padającego śniegu. Tegoż dnia nastąpił powrót do obozu na przełęcz.

Dnia 25 lutego przenieśli obóz na przełęcz pod szczytem, skąd S. Osiecki powrócił do bazy wypadowej, a W. Paryski wszedł nazajutrz na poł. szczyt (6620 m.).

W dniach 27 i 28 lutego obaj alpiniści powrócili do bazy głównej w Tres Quebradas.

Równocześnie z wyprawą S. Osieckiego i W. Paryskiego na Nevado Tres Cruces odbyli J. A. Szczepański i J. Wojsznis wyprawę na Nevado Ojo Del Salado.

Nevado Ojo Del Salado, wraz z oddzielnymi goz basenami Tres Quebradas pasmami nieznanymi i nienazwanymi szczytów, przedstawia ogromny obszar wysokogórski, całkowicie niezbadany. Niejasne wiadomo-

ści, zebrane przez wyprawę w Buenos Aires, mówią o istnieniu w górach Catamarki szczytu, należącego do najwyższych w Andach.

Stwierdziwszy przez wywiady terenowe prawdziwość tych danych, wyprawa andyjska postanowiła podjąć próbę wejścia.

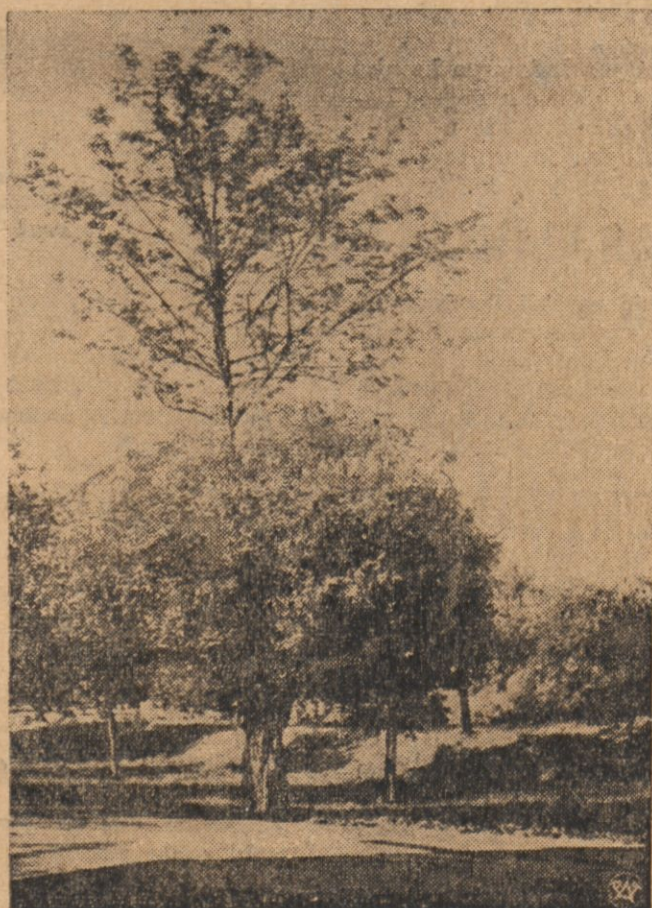
Wyprawa na Ojo Del Salado trwała 5 dni, od 23 do 27 lutego z bazy wypadowej wys. ok. 5800 m., do której dojechano na mułach, przekroczyli obaj alpiniści trzy grzbiety górskie, obniżając się kolejno na dzielące je przełęcze i przekraczając po drodze lodowce. Teren nastroczał w wielu miejscach trudności techniczne, pogoda była zmienna, codzienne po południu i wieczorem sywał śnieg, który zmuszał do wcześniejszego zakładania obozów. Przedostawszy się

w dniu 25 lutego przez jeden z pol. szczytów masywu (ok. 6700 m.), założyli najwyższy obóz na wys. 6600 m. u stóp kopuły szczytowej Ojo Del Salado, skąd nazajutrz osiągnęli główny wschodni wierzchołek (6870 m.). Tegoż dnia zeszli do obozu najwyższego, po czym w dniu 27 lutego powrócili odmienną drogą do bazy wypadowej i w dniach 1—2 marca do bazy głównej.

W otoczeniu Ojo Del Salado stwierdzili wyprawa polska obecność lodowców i gorących źródeł oraz zamkniętego jeziora.

Przez wejście na Ojo Del Salado wszystkie cztery najwyższe poza Himalajskimi szczyty górskie stały się zdobyczą Polaków: Aconcagua (7035), Ojo Del Salado (6870), Mercedario (6800) i Nevado Pissis (6780).

Dziwy natury



Miejscowość czeskosłowacka Slepance może się poszczycić nielada fenomenem natury: krzewem jarzębiny, rosnącym na przydrożnej wierzbie. Oryginalny ten wybrzyk przyrody, niespolany w botanice, zwrócił na siebie uwagę przyrodników i ściera licznych ciekawych. — Na zdjęciu — jarzębina na wierzbie. —

Benesz wyjechał do Białogrodu

PRAGA. (Pat.) Prezydent Benesz wyjechał dziś wieczorem z małżonką i świtą z oficjalną wizytą do Białogrodu, gdzie zabawi do 7 b. m. W Białogrodzie bawi już minister spraw zagranicznych Krofta, który pozostał tam po konferencji Małej Ententy.

Nowy rekord samolotu turystycznego

PARYŻ. (Pat.) Na lotnisku w Le Bourget wylądowali lotnicy Pissawy i Cornet, przebywając trasę powietrzną Saigon—Paryż w 3 dniach 22 godzinach i 51 min. Lotnicy ustanowili w ten sposób nowy rekord na samolocie turystycznym. Poprzedni rekord, ustanowiony w maju 1933 r., wynosił 5 dni 10 godzin i należał do francuskiej lotniczki Manysse Hilde Wilsz i mechanika Praxa.

Autobus wpadł na pomnik Bogusławskiego Artystka Maria Gorczyńska ma nadwreżony kręgosłup

WARSZAWA (Pat.) — Znana aktorka teatrów warszawskich Maria Gorczyńska uległa dziś wypadkowi samochodowemu. Przebieg wypadku był następujący:
O godz. 15 p. Gorczyńska jechała autobusem miejskim do teatru nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na Placu Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika Bogusławskiego. Wskutek gwałtownego wstrząsu Gorczyńska, która

stała na tylnym pomoście upadła, doznając nadwreżenia kręgosłupa. Do ranej aktorki został wezwany lekarz, który przewiózł ją do szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stan p. Gorczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie) nie groźny, lecz będzie wymagał dłuższego leczenia. Przedstawienia popołudniowe i wieczorne dziś wskutek tego wypadku zostały odwołane. Podstawa pomnika Bogusławskiego uszkodzona.

Kurjer Sportowy

Może coś z tego i będzie

Któż w Wilnie nie zna pięknych bieżek na projektach budowy pływalni krytej nad brzegami Wilii? Któż nie wie, że przed 10 laty przyznane były grube pieniądze na budowę, ale organizatorzy nie mieli wówczas odwagi przystąpić do położenia kamienia węgielnego. Uważali, że 120 tysięcy zł. to zbyt mało. Potem to już tylko kwękało się i gadało się, że to i owo, że jesteśmy bardzo biedni i upośledzeni.

Byli ludzie, którzy chcieli budować pływalnię, którzy nawet mieli pieniądze i odwagę przystąpić do roboty nie ze 120 tysiącami, ale ze skromną sumką 40 tysięcy. Ale wówczas wyrosła przeszkoda, wysunięta przez urbanistów miejskich, którzy stanowczo zaprotestowali, żeby pływalnia powstała w parku sportowym. Woleli żeby tam zostały rozwalone płoty...

Na tym jednak nie koniec. Przyjeżdżali do nas z Warszawy różni panowie, którzy kiwali głowami, coś tam pisali w swoich notesach i wyjeżdżali spowrotem do Warszawy zostawiając nam obietnice, że pieniądze się znajdą i patrzeć tylko, jak stanie pływalnia. Ileż to godzin strawiono na dyskusjach na zebraniach sportu wyci! Ilet wysłano w tej sprawie pismem do PUWF i UW, do Związku Pływackiego i innych instytucji! Na ten temat można byłoby całą książkę napisać, ale nie warto. We wszystkich większych miastach Polski dawno już istnieją piękne pływalnie, w Warszawie co roku powstaje jakaś nowa pływalnia, a w Wilnie jak nie było tak nie ma.

Nie warto również pisać o tym, że sport pływacki jest sportem korzystnym, że łączy się on bezpośrednio z zagadnieniem higieny i tym, że lekarze stanowczo wypowiadali się, że dotychczas młodzież nasza pływa w brudach i potem dostaje wysypki.

Obraz jest faktycznie zastraszający smutny. Ostatnio jednak raz jeszcze wypłynął temat budowy pływalni. Zaczęto coraz głośniejszą mówić o potrzebie i o zdobyciu kapitału. Jakoby ojcowie miasta przyszli już nareście do przekonania, że jednak pływalnia jest potrzebna i trzeba przyjąć sportowcom z pomocą.

Magistrat ma własny teren koło Elektrowni, a Elektrownia wyrzuca codziennie niezliczoną masę ciepłej wody. Zdałoby się, że wykorzystanie tych naturalnych, powiedzmy, dobrodziejstw, nie nasuwa zbyt wiele trudności. Ale jakoś zegareczek nie

może ruszyć z miejsca. Jest sprężyna, są kółka, ale nie ma szkieletu.

Nie chcemy nikogo wprowadzać w świat nowej bajki o szczęściu pływaków, ani też karmić nadzieją, że to już niebawem cała ta sprawa zostanie szczęśliwie rozwiązana. Wiele jednak obiecujemy sobie po kpt. Żmudzińskim, który jako człowiek nadzwyczaj energiczny i rzeczowy porusza niebo i ziemię, by pływalnia powstała. Mówiąc o osobie kpt. Żmudzińskiego trzeba wspomnieć o prezesa Związku Pływackiego w Wilnie, majorze Perystym, który też wziął się energicznie do tej sprawy. Jeżeli nastąpi zgoda między władzami szkolnymi a magistratem z jednej strony, a PUWF i PW z drugiej, to niewątpliwie pływalnia stanie. A będzie to najwspanialszy pomnik twórczej pracy sportowej, ci zaś ludzie, którzy rzeczywiście przyczynili się do wybudowania pływalni, zdobędą sławę pionierów sportu wileńskiego. Warto może pokusić się na taką gratkę i raz zryzykować i pokłócić kamień węgielny. A gdy już zostanie położony ka-

mien węgielny, wówczas jakoś pójdzie i reszta roboty.

Od powstania w Wilnie pływalni krytej uzależniony jest postęp wyników sportowych, nie mówiąc już o wychowawczej stronie.

Przecież 80 procent mieszkańców Wilna nie umie pływać. Rok rocznie fale rzek i jezior wyrzucają dziesiątki topielców. A dzieje się to dlatego, że biedni ci ludzie padają ofiarą żywiołu, bo nie mają gdzie się uczyć pływać. Bierze się więc na siebie ogromną odpowiedzialność. Na sumienie tych ludzi, którzy mogliby, a nie robią w tej sprawie, ciąży życie młodych obywateli.

Z punktu widzenia przysposobienia wojskowego pływalnia może oddać kolosalne usługi. Cóż to za żołnierzy, który nie umie pływać?

Można tak pisać i pisać. Można tak mówić i mówić, ale nie warto. Skończmy z tym tematem, bo wysiada już mi atrament i czuję, że popelniam plagiat. Przepisuję propositum z cyfrowym artykułu z artykułami pisanymi w okresie minionych 10 lat. J. N.

Rewia kostiumów plażowych z okresu 50 lat



W miejscowości Longbeach w Kalifornii zorganizowano ostatnio z inicjatywy gości kąpielowych oryginalną rewie mody, dającą przegląd wszystkich kostiumów kąpielowych od roku 1887 do roku 1937, a więc z okresu 50-letniego. Na zdjęciu oryginalna rewia mody kąpielowej.

Tak postępować nie można

To, co zaszło ostatnio na ocinku życia bokserskiego w Wilnie, wymaga szczególnego omówienia. Bokserscy zabrali dziennikarzom sportowym przychodzić na zawody pięściarskie dla tego, że panom działaczom nie przypadł do smaku artykuł krytyczny i jakoby ten dziennikarz miał źle zachowywać się na zawodach.

Co do zachowania się, nie chcemy pisać, bo jest to rzecz bardzo względna. Nigdy nie pisaliśmy jak się zachowują nieraz panowie członkowie zarządu.

Nas interesuje sprawa zasadnicza. Żadna organizacja sportowa nie posiada prawa wstrzymywania kart wstępu dla dziennikarzy. Nie chozi w danym wypadku o zapłacenie kilkudziesięciu groszy za bilet. Chodzi o umożliwienie pełnienia obowiązków prasy, o ogólnością fowę zobowiązywanie. Dziennikarze korzystają z bezpłatnych biletów nie tylko sportowych, ale teatralnych, kinowych, a nawet kolejowych. A czy nie pisze się krytycznych artykułów o stosunkach w kolejniach, czy recenzent teatralny ma

się kępować przy ocenie sztuki i gry tym, że ma w kieszeni bezpłatny bilet? Są to rzeczy śmieszne. Dlatego też dziennikarze sportowi zajęli w tej sprawie stanowisko solidarne, bokserom wypowiedzieli wojnę i wojnę wygrali, bo racja leżała po ich stronie!

Związek bokserski opamiętał się i cofnął w swoim postanowieniu. Zrobił co mógł zrobić najlepszego. Szkoda tylko, że w ogóle wynikła ta przykra sprawa. Tym bardziej, że związek bokserski był uprzedzony, że jeżeli wstrzyma kartę wstępu, to ogłoszony zostanie bojkot.

Kto na tym najwięcej stracił? Oczywiście, że Bogu ducha winni zawodnicy i ponieśli deficyt.

Mamy wrażenie, że to co zaszło w boksie, nie powtórzy się w innych organizacjach sportowych i wychowania fizycznego. Jeżeli są jakieś zażalenia na prasę, to pierwszym rzędzie trzeba zwracać się do Związku Dziennikarzy Sportowych. Ten rozpatrzy sprawę i ukarze winnych. J. N.

Piłkarze tępią dzikie kluby

Władze piłkarskie polskie w porozumieniu z PUWF i PW postanowiły ostrzymać przeciw tak zwanym dzikim klubom piłkarskim, które grają w piłkę, a nie należą do związku. Klubom tym wzbudzone zostanie korzystanie z boks sportowych na terenie całej Polski.

Jeżeli chodzi o Wilno i Wileńszczyznę, to trzeba przyznać, że posiadamy sporo dzikich klubów, zwłaszcza na prowincji. Kluby te rozgrywały liczne mecze, o których nikt oficjalnie nie wiedział. Skończy się teraz panowanie dzikich klubów piłkarskich. Mają one prawo do dnia 30 maja zalegalizować się. Nadmieniamy, że w pierwszym roku zwolniono one nie zostają ze składek członkowskich,

a jako nagrodę otrzymać mają bezpłatnie piłkę.

Raz nareszcie powinien zapanować rzadek i życie piłkarskie powinno być ujęte w silne ramy organizacyjne. Z punktu widzenia propagandowego ma to wielki sens, bo zupełnie inaczej postępować będzie praca, jeżeli wszystkie tak zwane dzikie kluby zapiszą się na członków PZPN.

Piłkarze wileńscy dbając więc o rozwój sportu prowincjonalnego zwracają się z apelem do wszystkich dzikich drużyn, by jak najprędzej przystąpiły do Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, a na pewno tego nie pożałują.

Tradycyjny bieg sztafetowy przeniesiony zostanie na stadion

Do rzędu najciekawszych imprez sezonu lekkoatletycznego Wilna zaliczaliśmy stale bieg sztafetowy 10x100 mtr. rozegrany o nagrodę AZS. w Ogrodzie po-Bernardyńskim. Bieg ten ma bardzo bogatą tradycję sportową i rok rocznie gromadził na starcie elitę biegaczy wileńskich. Była to faktycznie imponująca rewia naszych biegaczy. Nie zawsze jednak organizacja tego biegu stała na wysokim poziomie, względy techniczne nasuwały szereg trudności.

Powstał więc konkretny projekt, żeby bieg został przeniesiony całkowicie na stadion Ośrodka WF. Da to możliwość przeprowadzenia biegu bez żadnych zastrzeżeń, a pod względem widowiskowym będziemy mieli daleko więcej emocji, niż w ogrodzie, gdzie prawie ca-

ła trasa jest schowana za drzewami. Za przeniesieniem biegu tego na boisko przemawia jeszcze ten wzgląd, że będzie można zrobić kilkanaście złotych z biletów wstępu. Trzeba raz nareszcie zerwać z tym, że imprezy sportowe są bez płatne. Kładzie to sport na łopatki. Muśmy przyzwyczaić publiczność, że za wszystko trzeba płacić. Bilet 10-groszowy przyczyni się do zwiększenia inicjatyw sportowej; będziemy mogli ofiarowywać nagrody i sprowadzać lepszych zawodników. Przecież wszystko kosztuje. Klub lekkoatletyczny ma kolosalne wydatki. Podliczmy, ile to kosztuje same tylko panofle z kółkami i koszulki klubowe. Pieniędy jak nie było tak nie ma, to też bardzo dobrze lekkoatleci zrobią, jeżeli tradycyjny bieg sztafetowy przeniosą na stadion.

J. Zylewicz (Ognisko K.P.W.) zwycięzcą biegu w Zakrecie

Wczoraj w Zakrecie odbyło się otwarcie sezonu lekkoatletycznego biegiem naprzemił organizowanym z ramienia W. O. Z. L. A. przez K. S. M. Organizacja stała na wysokim poziomie i nie nie pozostawiała do życzenia.

Zwyciężył zdecydowanie Józef Zylewicz z Ogniska KPW mając czas na trasie 4,600 mtr. 15 m. 21 sek. Drugie miejsce zajął Stanisław Krym (WKS Śmigły) — 16 min. 23,6 sek.

Z różnicy czasu widzimy, że Krym nie może niestety dorównać jeszcze poziomowi ekstraklasy biegaczy wileńskich. Szkoda, że straciliśmy chwilowo Hermana, który odbywałby powinność wojskową. Trzecie miejsce zajął Kmita (WKS Śmigły) — 16 min. 49,3 sek. Czwartym był Hajdamowicz K. S. M.

Po biegu nagrody ofiarowane przez KSM rozdał Piotr Kudukis organizator biegu.

Bieg wyzwolenia Wilna

„Jedną z atrakcji sportowych będzie bieg wzięcia „Bieg Wyzwolenia Wilna“ organizowany przez Związek Strzelecki w dniu 18 kwietnia.

Bieg, w którym startować będą mogli wszyscy 1-ateci zrzeszeni w Polskim Związku L. atletycznym, roz-

zegrany zostanie o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Wojsko.

Oprócz nagrody przechodniej przewidziane są inne stałe nagrody indywidualne. Wszelkie dane dotyczące „Biegu Wyzwolenia Wilna“ oraz regulamin biegu i nagród, ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Wisła — Warszawianka 5:0

Pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi przyniosły następujące rezultaty:

Wisła pokonała zdecydowanie Warszawiankę 5:0.

Cracovia uzyskała wynik remisowy 1:1 z LKS.

Poziom zawodów niski. Pogoń zremisowała z Garbarnią 0:0.

Warta mistrzem Polski

Mistrzostwo Polski drużynowe w boksie zdobyła ostatecznie Warta Poznań, bijąc HCP 9:7.

Warta mistrzostwo zdobyła bezapelacyjnie, mając wyraźną przewagę punktów.

Skład Warszawy na bokserskie mistrzostwa Polski

Na posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalono skład bokserskiej reprezentacji Warszawy, która walczyć będzie na eliminacyjnych zawodach bokserskich o mistrzostwo Polski w dniu 11 bm. w Białymstoku. Skład ten przedstawia się następująco:

Waga musza: Rundstein, rezerwa Rotholz; waga kogucia: Teddy, rezerwa Lipiński; waga piórkowa: Malecki, rezerwa Forlański; waga lekka: Błażejewski, rezerwa Łukasiewicz; waga półśrednia: Kolczyński, rezerwa Doroba II; waga średnia: Pisarski, rezerwa Fabisiak; waga półciężka: Doroba I, rezerwa Łuka; waga

ciężka: Mizerski, rezerwa Sowiński. Wyjazd ekspedycji do Białegostoku nastąpi w dniu 9 bm.

Władze piłkarskie „Makabi“

Zarząd sekcji piłki nożnej ZTSG „Makabi“ w Wilnie ukonstytuował się na rok 1937 w sposób następujący: Prezes: mgr. B. Slucki, kierownik: Z. Lewiń, skarbnik: Sz. Szolom, sekretarz: Z. Zagoryn, gospodarz: J. Blumenfal. Sekretariat sekcji mieści się w lokalu przy ul. Subocz 5.

Sport w kilku wierszach

W Mediolanie odbył się międzypaństwowy mecz w hokeju na wrotkach pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Włoch. Wygrali Włosi w stosunku 5:0.

Na bokserskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w Mediolanie w dniach 5—10 maja b. r. wpłynęły zgłoszenia od 17 państw, zgłaszających łącznie 136 zawodników.

Kierownik węgierskiej reprezentacji bokserskiej i zarazem wiceprzewodniczący Węg. Zw. Bokserskiego, p. Kankowsky, zdyskwalifikował znanego w Warszawie boksera wagi ciężkiej Nagyego, który dopuścił się w czasie wspomnianego turnie ciężkich wygrzezać przeciwko obowiązującym drużynę przepisom.

W wyniku dyskwalifikacji Nagy nie będzie mógł startować w mistrzostwach Węgier 7 b. m.

W dniu 11 b. m. rozegrany zostanie w Bazylei międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwajcaria—Węgry.

Na klasycznej trasie wioślarskiej w Anglii, na odcinku Tamizy pomiędzy Putney a Mortlake odbył się bieg na jedynekach o mistrzostwo Anglii dla wioślarzy zawodowych. Póź sprowadził się do pojedynku pomiędzy Pheltem a Barry. Zwyciężył Pheltes w czasie 24:50 min.

W bieżącym miesiącu rozegrane zostaną w Europie następujące międzypaństwowe mecze piłki nożnej:

11 b. m. Szwajcaria—Węgry w Bazylei o puchar Europy, oraz w Paryżu Francja—Włochy.

18 b. m. w Brukseli Szwajcaria—Belgia. w Bukareszcie: Czechosłowacja—Rumunia.

W Genewie rozegrany został międzypaństwowy mecz tenisowy Francja—Włochy w konkurencji juniorów. Niespodziewanie wygrali Francuzi 5:3.

W turnieju piłkarskim o mistrzostwo świata, który odbędzie się we Francji 1938 r. udział weźmie m. in. reprezentacja Urugwaju.

W dniach od 30 b. m. do 2 maja w Ameryce rozegrane będą dwa mecze o puchar Davisa: w Meksyku walczyć będą reprezentanci Australii i Meksyku, a w Los Angeles Stanów Zjednoczonych i Japonii. Finałowy mecz w strefie amerykańskiej rozegrany będzie pomiędzy zwycięzcami wymienionych wyżej dwóch spotkań w dniach 29—31 maja w Forest Hills.

Terminarz rozgrywek ligowych

Został ostatecznie ustalony terminarz zawodów ligowych na sezon bieżący. Terminarz ten przedstawia się następująco:

Wczoraj grały: Wisła—Warszawianka, Pogoń—Garbarnia, ŁKS—Cracovia. 11 kwietnia: Wisła—ŁKS, Garbarnia—Warta, Warszawianka—Cracovia, AKS—Ruch.

18 kwietnia: Cracovia—ŁKS, Warta—Pogoń, Warszawianka—AKS, Ruch—Wisła. 25 kwietnia: Wisła—Pogoń, ŁKS—Warta, Warszawianka—Ruch, AKS—Czarni.

2 maja: Cracovia—Pogoń, Warta—Warta—Warszawianka, Ruch—ŁKS.

3 maja: AKS—Garbarnia.

6 maja: Wisła Garbarnia.

9 maja: Cracovia—Warszawianka, Pogoń—AKS, Warta—Ruch, ŁKS—Garbarnia.

23 maja: Garbarnia—Ruch, Cracovia—Warta, Pogoń—Warszawianka.

27 maja: Wisła—Cracovia, ŁKS—Pogoń, Warszawianka—Garbarnia.

30 maja: Garbarnia—ŁKS, Warta—AKS, Ruch—Cracovia.

6 czerwca: Garbarnia—Cracovia, Pogoń—Ruch, ŁKS—Warszawianka, AKS—Wisła.

13 czerwca: Cracovia—AKS, Warszawianka—Pogoń.

27 czerwca: Wisła—Warta, AKS—ŁKS.

1 sierpnia: Ruch—AKS.

8 sierpnia: AKS—Warszawianka.

15 sierpnia: Garbarnia—Pogoń, Ruch—Warta.

22 sierpnia: Ruch—Warszawianka.

29 sierpnia: Garbarnia—AKS, Pogoń—ŁKS, Warta Cracovia, Warszawianka—Wisła.

5 września: Cracovia—Wisła, Pogoń—Warta, ŁKS—AKS, Ruch—Garbarnia.

19 września: Wisła—Ruch, Warta—Garbarnia, Warszawianka—ŁKS, AKS—Pogoń.

26 września: Garbarnia—Wisła, ŁKS—Ruch, AKS—Warta.

15 października: Cracovia—Garbarnia, Warta—Wisła, Ruch—Pogoń.

17 października: Garbarnia—Warszawianka, Pogoń—Cracovia, ŁKS—Wisła.

24 października: Cracovia—Ruch, Pogoń—Wisła, Warta—ŁKS.

31 października: Wisła—AKS, Warszawianka—Warta.

Kajakowy obóz wędrowny po Dunajcu i Popradzie

Z powodu mylnego ogłoszenia w niektórych gazetkach, że „obóz wędrowny po Dunajcu i Popradzie organizuje Z. S. powiat Grodzieński, przypominamy, że obóz ten organizuje Związek Strzelecki powiat Wilno-Grodzki.

Sława, pięści i dolary

Przed meczem Schmeling — Braddock

Zdarza się często, że ludzie zajmują się jakąś błażostką, zapominając o innych, ważniejszych wydarzeniach państwowych, lub nie przywiązując do nich uwagi. Tak było ostatnio w Berlinie. W okresie morderezych walk pod Madrytem, rozstrzygnięciu neutralności Belgii, czy ważnych przesuniecie politycznych nad Dunajem, opinia Berlina pasjonowała się zagadnieniem całkowicie drugorzędnym,

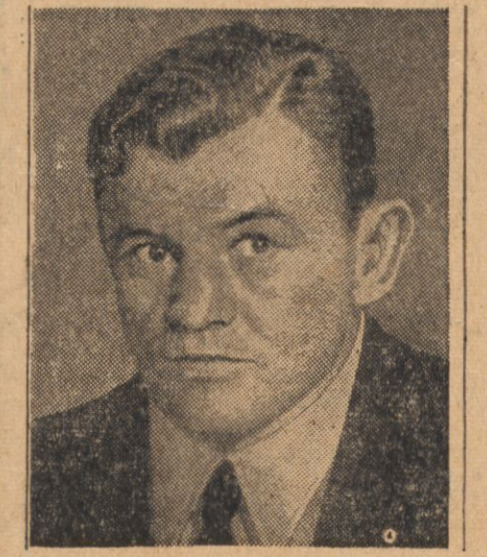
zegrania walki w Berlinie. Ofertę po piera zachęcającą klauzula finansowa, gwarantująca mistrzostwo świata czysty zysk z walki w wysokości 250 tys. dolarów, czyli 1,250,000 zł. oraz dodatkowo wyłączne prawo na sprzedz zdjęć filmowych z meczu i transmisji radiowych. Prasa niemiecka przyniosła wiadomości o sensacyjnej propozycji Schmelinga na pierwszych stronach i pod wielopiętrowymi nagłówkami, a w komentarzach przebiegała pewność, że Braddock nie wzgardzi lukratywną ofertą i już za parę miesięcy Niemcy będą mogli oglądać sensacyjne spotkanie.

Mistrz świata przyjął jednak, wbrew przewidywaniom, dość chłodno ofertę, a manager jego, Joe Gould, odpisał Schmelingowi: „Dobrze, zarobimy 250 tys. dolarów, ale jaką mamy gwarancję, że dostaniemy pozwolenie na wywiezienie ich z Niemiec? Istotnie, nie wolno bez specjalnego zezwolenia komisji dewowej wywieźć za granicę Rzeszy więcej jak 4 dolary. Tutaj gruchnęła dopiero największa sensacja, mianowicie dyrektor Deutschlandhalle, Rothenburg, oznajmił, że komisja dewizowa udzieliła w drodze wyjątku zezwolenie na wywiezienie z Niemiec całej sumy, jaką otrzyma Braddock za mecz! Teraz zda wało się, że już na pewno nie stoi na przeszkodzie podpisaniu kontraktu.

Jednak manager Braddocka, Joe Gould, okazał się niezwykle sprytnym człowiekiem. Fantastyczne propozycje Schmelinga zastanowiły go, wziął ołówek i zaczął sumować. 50,000 miejsce w Deutschlandhalle maksimum po 20 marek daje przeciętnie 240,000 dolarów, dochód z radia i filmów najwyżej 50 tysięcy. Gdy od tego odejmiemy się kosztu reklamy i podatki, dochód z meczu nie może przewyższyć 200,000 dolarów. Skąd więc Schmeling weźmie taką sumę? Jak się wreszcie stało, że Niemcy, cierpiący na chroniczny brak dewiz, pozwalają na wypłacenie Braddockowi zysków w obcych walutach? Rozmowa nie doprowadziło Joe Goulda do wniosku, że za Schmelingiem musi stać rząd niemiecki, który ze względów politycznych chce, by walka odbyła się na terenie Rzeszy i by tysiące Niem-

ców mogło widzieć spodziewany triumf Niemca. Tak więc Schmeling otrzymał odpowiedź mistrza świata w formie mniej więcej następującej: „Zgadza-n się na mecz w Berlinie, żądam jednak gwarancji w wysokości 900,000 dolarów“!

Odpowiedź wywołała w prasie nie mieckiej burzę, pertraktacje jednak nie zostały zerwane. Niemcy zwrócili się jeszcze raz z propozycją zorganizowania meczu.



J. Braddock.

wania meczu, przy czym mistrz świata otrzymałby gwarancję na 350,000 dolarów, ale bez prawa zawierania na swój rachunek pobocznych umów z radiem i filmem. Jako ostateczny termin odpowiedzi, oznaczono ubiegły wtorek w południe. Odpowiedź w przepisany czas nadeszła, lecz za wierała te same, co poprzednio żądania.

W obecnej chwili powstał taki mętlik, że trudno się zorientować, jak ostatecznie zakończyły się pertraktacje. Prasa niemiecka podaje, że Schmeling kupił kartę okrętową i wyjeżdża do Niemiec, a mecz odbędzie się w Berlinie, przy czym Braddock do stanie tylko 250,000 dolarów, Francuzi utrzymują, że mistrz świata postawił na swoim i za parę miesięcy będzie bogasz o 400,000, zaś Amerykanie... przygotowują mecz Braddock — Louis. Czyżby mister Gould przechrzył?



Schmeling.

pertraktacjami pomiędzy bożyszczem Niemiec — Schmelingiem, a mistrzem świata Yankesem Braddockiem w sprawie zbliżającego się meczu bokserskiego o tytuł króla boks.

1,250,000 zł. za mecz w Berlinie! Oto przedmiot rozgrywki.

Bokserscy mieli podpisany kontrakt na walkę, która miała się odbyć w New Yorku 3 czerwca, w sławnej hali Madison Square Garden. Okazało się jednak, że walka o tytuł mistrza świata nie będzie interesem lukratywnym. Szowinistyczni Yankesi obawiają się, że starzejący się Braddock nie zdoła obronić tytułu i powtórzy się sytuacja z przed paru lat, kiedy to najlepszym pięściarzem wszystkich wag był europejczyk. Dlatego też mecz w Nowym Yorku nie przyniósłby bokserom wielkich dochodów i nie wywołałby zainteresowania. Te względy usiłuje wykorzystać Schmeling, by skłonić swego współzawodnika do ro-

KRONIKA

KWIECIEŃ
5
Poniedziałek

Dziś Wincentego F., Ireny
Jutro Wilhelma i Celestyna

Wschód słońca — g. 4 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 59

Przewidywania pogody na wieczora
dnia 5 kwietnia według PIM-a:

W dzielnicach północno-wschodnich
chmurno z większymi rozproszonymi
w ciągu dnia, poza tym przeważnie chmur
no z drobnym deszczem, zwłaszcza na
południu-zachodzie kraju.

Temperatura bez większych zmian
Umiarkowane wiatry z południo-
wschodu i wschodu.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki:

1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mań-
kowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chrości-
ckiego i Czaplńskiego (Ostobramska 25);
4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wiel-
ka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki:
Paka (Antokolska 42); Szaniły (Le-
gionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldo-
wa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.
— Roboty elektryfikacyjne. Z dniem
1 maja elektrownia miejska przystępuje
do zakrojonej na szerszą skalę akcji ele-
ktryfikacyjnej zaniedbanych ulic i dziel-
nic Wilna. Szczególnie uwzględnione
zostaną peryferie miasta.

— Budowa nowoczesnej jezdni na
ul. Trockiej. Dziś z dniem 5 b. m. roz-
poczyna się roboty przy budowie nowo-
czesnej nawierzchni z kostki kamienne-
j, na ul. Trockiej.

Roboty potrwać czas dłuższy.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 kwietnia 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.35 — Gimnastyka. 6.50 —
Muzyka. 7.15 — Dziennik por. 7.25 — Pro-
gram dzienny. 7.30 — Informacje i giełda
roln. 7.35 — Muzyka poranna. 8.00 — Audy-
cja dla szkół. 11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Czas. 12.00. Hejnał. 12.03 — Orki-
estra. 12.30 — Od warsztatu do warsztatu. au-
dycja poświęcona rzemiosłu szewskiemu.
12.50 — Dziennik połud. 13.00 — Muzyka
popularna. 14.00—15.00 — Przerwa. 15.00 —
Wiadomości gospodarcze. 15.15 — W tance
nym rytmie. 15.25 — Żywe kulturalne 15.30 —
Odcinek pow. 15.40 — Program na wto-
rek. 15.45 — Wiener i Doucet. 15.50 — Na-
grobi mówią. felieton B. Minkiewiczówny.
15.50 — Muzyka jazzowa. 16.15 — Skrzynka
jez. 16.30 — Koncert ork. mandolinistów.
17.05 — Związki gospodarcze Śląska z Po-
morza. 17.20 — Recital śpiewcy Wiktora
Siottsa. 17.50 — Znakomity botanik — Ma-
riusz Raciborski. 18.00 — Pogadanka. 18.10 —
Przemówienie Kierownika Okr. Urz. WF. i
WP. Lublin. 18.15 — Wiadomości sportowe.
18.25 — Rzemieśniamy dyszeln. 18.35 — Wę-
drowki muz. 18.50 — Najważniejsze odmi-
ny ziemniaków rakodopnych. 19.00 — Au-
dycja żołnierska „Kulawy Franek”. 19.30 —
Na morskiej fali. 20.15 — Recital skrzypco-
wy Ignacego Weissberga. 20.45 — Dziennik
wiecz. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — Wie-
czór literacki w oprac. St. Wasylewskiego.
21.30 — Chór Juranda. 21.55 — Koncert
symf. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

WTOREK, dnia 6 kwietnia 1937 roku.

6.30: Pieśń. 6.35: Gimnastyka. 6.50: Mu-
zyka. 7.15: Dziennik. 7.25: Program dzienny.
7.30: Orkiestra. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10:
Przerwa. 10.25: Nabożeństwo żałobne przy
trumnie p. Karola Szymanowskiego z kości-
ścioła Św. Krzyża. 11.30: Audycja dla szkół.
11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Ro-
bert Szumana — koncert fortep. a moli;
12.40: Dziennik połud. 12.50: Inż. Wacław
Łastowski — „Przed siewami wiosennymi”.
13.00: Muzyka popularna. 14.00: Przerwa.
15.00: Wiad. gospod. 15.15: Muzyka. 15.25:
Żywe kulturalne. 15.30: Odcinek pow. 15.40:
Program na środek. 15.45: Tańce polskie.
16.00: Ze spraw literackich (w jęz. polskim).
16.10: Felieton Szepki. 16.15: Skrzynka
P. K. O. 16.30: Wiosna w pieśni. 16.50: Chwi-
la wolności. 17.00: Dni powszednie pań-
stwa Kowalskich. 17.15: Ludomir Różycki.
Sonata wolnościowa a-moll, wyk. Zofia
Adamska. 17.35: Ignacy Paderewski, jako
kompozytor i wykonawca. 17.50: Warszawa
w 1907 — monolog. 18.00: Pogadanka.
18.10: Przemówienie kier. Okr. Urzędu WF
i PW Grodno. 18.15: Wiadomości sportowe.
18.25: Ofensywa plastyki wileńskiej — wy-
wiad zborowy przeprowadził Józef Maślinski.
18.40: Wesołe piosenki. 18.50: Pogadanka.
18.00: Dyskutyjny — Jednostka a grupa
społeczna — dyskusja zagaił prof. Florian
Znamiecki. 19.20: Rozlegamy plakaty — aud.
muz. 20.00: „Papa Ofensbach” fel. wygl. W.
centy Rapacki. 20.15: Koncert symf. W.
wie ok. godz. 21.15 Dziennik wiecz. i pog-
danka. 22.30: „Poezja poza chronologią”.
22.55: Ostatnie wiad. 22.45: Muzyka tańcz.
na. 23.00: Zakreślenie programu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno; al. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawnictwo „Kurier Wileński” Sp. z o. o.

— **Eksmisje mieszkaniowe** na te-
renie miasta trwają w dalszym ciągu.
W ciągu miesiąca ub. wyeksmitowa-
no ogółem około 50 rodzin.

— **Przed zatwierdzeniem nowego**
budżetu miasta. Władze wojewódzkie
zaznajamiają się obecnie z nowym
preliminarnym budżetowym miasta.
W najbliższym czasie odbędzie się po-
siedzenie Wydziału Wojewódzkiego,
na którym ostatecznie nowy preli-
narz budżetowy zostanie zaopiniowa-
ny. Ponieważ z dniem 1 kwietnia bud-
żet nowy zasadniczo musi już wejść
w życie, w kwietniu magistrat będzie
gospodarować w zakresie dwunastej
części budżetowo preliminarzowych
sum.

— **Bezrobocie na przelomie.** —
W ciągu ostatniego tygodnia liczba
bezrobotnych na terenie Wilna w sto-
sunku do tygodnia poprzedniego zwie-
kszyła się o 35 osób. W związku z roz-
początkiem sezonu robót in-
westycyjnych w najbliższym czasie
należy się spodziewać zahamowania
wzrostu bezrobocia. Oczekiwane na-
leży już stopniowego zmniejszania się
bezrobocia.

SKARBOWA
— **Podatek lokalowy.** Należy przy-
pomnieć, że pierwsza półroczna rata
podatku lokalowego płatna jest w cią-
gu całego kwietnia do 30 b. m. włą-
cznie. Żadne nakazy płatnicze i przy-
pomnienia nie będą przez władze
skarbowe rozsyłane, z wyjątkiem
tych wypadków, w których zaszła
zmiana adresu lokatora, względnie
wysokości komornego w granicach
10 proc. W tych wypadkach władze
skarbowe rozsyłają zawiadomienia,
które jednak nie mają wpływu na
przesunięcie terminu płatności raty
podatku lokalowego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Pocztowe Przeproszenie** Wojs-
kowe zaprasza dziś do swej świetlicy
przy ul. Dominikańskiej 15 na odczyt
o Katedrze Wileńskiej. Początek o godzi-
nie 20.15. Wstęp bezpłatny.

ROZNE
— **Lustracja wytwórni i miejsc**
sprzedaży wód sodowych i gazowych.
W związku z nastaniem cieplejszych
dni wzrasta się popyt na wody so-
dowe i gazowe, sprzedawane w owo-
carniach, sodoiarniach i sklepach
spożywczych. Jak wiadomo czystość
należy, w których podaje się wodę,
postawia często wiele do życzenia.
Szklanki w większości wypadków
przemycane są w płuczkach, w któ-
rych woda, na skutek braku połącze-
nia z wodociągami, jest b. rzadko
zmieniana.

Służba Zdrowia z uwagi na niebez-
pieczeństwo szerzenia się tą drogą
chorób zakaźnych — przystępuje obec-
nie do akcji sanitarnej, która obejmie
wszystkie miejsca sprzedaży wód so-
dowych i gazowych. Przeprowadzane
będą lotne kontrole.

NOWOGRODZKA
— **Ceny.** Ostatnio notowano na
obszarze woj. nowogrodzkiego nastę-
pujące ceny na artykuły pierwszej po-
trzeby (za 1 kg.): mąka pszenna 65%
42—45 gr., chleb pyłkowy 29—30 gr.,
razowy 22—24 gr., mięso wołowe z
dokładką 55—70 gr., cielęce 55—85
gr., wieprzowe 85 gr.—1,20 zł., słon-
ina 1,30—1,75, smalec 1,60—2,00, kieł-
basa zwozowa 1,15—1,70, boczek
surowy 1,15—2,00, szynka 2,40—3,10.

Jak wynika z tych cen, Nowogród
czytna należy do najtańszych okolic
pod względem utrzymania.

LIDZKA
— **Kurs spółdzielczy.** Staraniem O. T.
O. i K. R. w Lidzie został otwarty 10-
dniowy kurs spółdzielczy, na który uczę-
szczają słuchacze z powiatów: lidzkiego,
szczurowskiego i wołyńskiego. Pro-
gram kursu obejmuje całokształt zagadnień
życia spółdzielczego, stan i potrzeby
spółdzielczości w Polsce oraz zagadnie-
nia gospodarcze w kierunku polepszenia
warunków miejscowego rolnika. Zada-
niem kursu jest przygotowanie kadr od-
powiednich instruktorów, którzy by mo-
gli brać czynny udział w ruchu spółdziel-
czym, udzielać szerokiego zakresu roz-
ników o znaczeniu i strukturze spółdziel-
czości w środowisku wiejskim.

Książki nadesłane
do redakcji

„Przegląd Współczesny”. Miesięcznik. —
Kwiecień 1937 r. Nr. 4 (180).
Rozmiki Szkoły Głównej Handlowej w
Warszawie. Rok XI.
Instytut Popierania Nauki. — Warszawa.
Nakładem Wydawn. Kasy im. Mianowskiego.
„Żywe Kamienie”. Wacława Bełtina.
Janina Rosowska.
„Judith”. Rafał Leszczyński.
„Lukrecja oraz Anonima. Historia o Luk-
recji”. J. D. Solikowski.

List do Pana Boga

Urząd Pocztowy Wilno 1 otrzymał
list przepisowo oirankowany i zaadre-
sowany niezgrabnym dziecięcym piśmem:
„List do Pana Boga”. List ten komisjnie
otwarło w Dziale nie doręczalnych prze-
sylek u. p. Wilno 1 celem stwierdzenia
adresu nadawcy, w którym znalazło się
następujące treści pismo:

„Kochany Boziu. Zwracam się do
ciebie z wielką prośbą i wysłuchaj mi
Boziu jesteśmy bardzo biedni. Ma-
musia nas ma wszystkich siedmiu, a
Tatua nas opuścił. Już drugi rok
i przychodzi święto wielkanocne a
my nie mamy ani bućków ani ubran
ka ani żywności. To my Boziu pro-
sim we trzech ja Hela osm lat u-
cznica szkoły powszechnej, klasa
druga i moje bratki Rys ma sześć
lat i Izzydek dwa lata.
Helena Kunciewiczówna
Wilno
zaulek szwajcarski 3—6”.

Po odczytaniu tego listu. Urząd Po-
cztowy Wilno 1, Dział Niedoręczalnych
Przesylek, dokleił na nim kartkę z na-
stępującym dopiskiem:

Rej. 423. Adresat. „Caritas” Zamkowa
8, p-la Wilno (Dzielnik 31.III.37) Podpis
urzędniczy nieczytelny.

Instytut Caritas w Wilnie, otrzymał
wspomniany wyżej list, wydelegował
swojego członka do zbadania sprawy. Zna-
lazł rzeczywiście rodzinę, złożoną z ma-
ki i sześciorga dzieci w ostatniej nędzy
w maleńkiej izdebce z jednym okien-
kiem pomiędzy zabudowaniami bez wi-
doku na świat. Matka jak może dostać ja-
kąś pracę, wychodzi z domu, zamykając
dzieci, z których najstarszą jest o-
wa mała ucznica Hela z II oddziału,
która nie widząc z nikąd ratunku i zmi-
łowania, napisała list do Bozi. Ojciec
konfuzjowany w czasie wojny zapadł na
chorobę psychiczną, wyszedł z domu w
niewiadomym kierunku i nie wrócił.
O ratunek dla głodnych i nagich dzie-
ci prosi gorąco: Caritas, ul. Zamkowa 8.
Telefon 13-74.

Wiadomości radiowe

SLYNNY KAPELMISTRZ NIEMIECKI
dyryguje w Radio.

Niezmiernie ciekawy koncert czeka ra-
diosłuchaczy w poniedziałek dn. 5 b. m. o godz.
21.55, mianowicie koncert symfoniczny Orki-
stry Polskiego Radia, którą tym razem dy-
rygować będzie powszechnie znany kapelmistrz
niemiecki z Frankfurtu n./Menem Hans Ros-
baud. Program tego koncertu przyniesie ut-
wory, które wykonane będą u nas po raz
pierwszy Haydna — Symfonie G—Dur Nr. 50
i dwie kompozycje prawie u nas nieznanego
kompozytora, Ferruccio Busoniego. Pierwsza
z nich to „Rondo Arlecchinesco” — rodzaj
wioskiego „Sowizdrza”, druga to suita sym-
foniczna z opery „Turandot”. Dzieło to, opar-
te jest na tym samym tekście Goethego, do
którego dorobił muzykę Puccini. Jest to le-
genda o chińskiej księżniczce, która stara-
jąc się o jej rękę, a nie umiającym rozwią-
zać zagadek kazała ścinać głowy. Zarówno
zapowiedziane wykonanie nieznanych kom-
pozycji, jak i sama obsada dyrygenta wzbu-
dzi ogólne zainteresowanie w kręgach muzy-
ków, melomanów i szerszej publiczności ra-
diowej. Utwory objaśni dr. Emilia Elsen-
równa.

SLUCHAMY CHÓRU JURANDA
PRZEE RADIO.

Doskonali polscy rewersi, ulubiony
przez publiczność chór Juranda śpiewać bę-
dzie w Polskim Radiu dn. 5 kwietnia o godz.
21.30. W wykonaniu tego chóru usłyszy pub-
liczność radiowa nastrojowe piosenki, bos-
tony, tanga i najmiśsze melodie operetkowe.

CHIRURG FILOZOFI W AUDYCJI
RADIOWEJ.

August Wilkoński, jak sam siebie nazy-
wał „chirurgiem filozofii”, autor
uciecznych ramot i rametek, będzie tematem
wieczoru literackiego w opracowaniu Stanis-
ława Wasylewskiego. Audycja ta nadana zo-
stanie dnia 5 b. m. o godz. 21.00. W lekkim
felietonie pozna radiosłuchaczy St. Wasy-
lewski z niezrównanym polskim humorystą
drugiej połowy XIX wieku, zwanym „kawa-
lerem krzyża naturalnego”.

KINA I FILMY

„PRZY KOMINKU”
(Kino „Helios”).

Tytuł filmu zachęcający, ale treść nie-
ma z nim nic wspólnego. Obraz mógłby
z powodzeniem nazywać się „Na polu”,
„W lesie” itd. Kominków nie ma żadnych.
Taki tytuł chyba dano po to, by zwać
publiczność asocjacyjami ze znanym nie-
mym obrazem.

Zresztą mniejsza o tytuł. Cały film
czyny wrażenie jakby był sklejony z frag-
mentów kilku innych obrazów. Wszystko
jest nagięte do muzycznego wokalne stro-
ny. Sama jednak „2 Rapsodia węgierska”
Liszt nie może być filmem, najwyżej
dodatkim.

Treść obrazu: fabuła graniczy ze zwyk-
łą bajką. Nic się tu ze sobą nie trzyma,
nie posiada konsekwencji.
Kolorowa niezła. Ci więc, którzy cho-
dzą do kin tylko na kolorówki, nie roz-
czarują się.

a. m.

Inicjatywa dorocznych jarmarków w Słoniemiu

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej
w Nowogrodzie i Zarządu Miejskiego
w Słoniemiu zawiązał się tu komite-
t organizacyjny, którego zadaniem jest
urządzenie wielkiego jarmarku, połą-
czonego z pokazami poszczególnych
działów rolnictwa i hodowli zwierząt
gospodarskich, wyrobów rzemieślni-
czych — z uwzględnieniem poszcze-
gólnych działów przemysłu i handlu
Słoniemskiego.

Czas trwania jarmarku określono
na dni 3, a termin otwarcia ustalono
na miesiąc listopad 1937 r.

Jarmark ten ma zapoczątkować
stałe doroczne targi w Słoniemiu, które
niezawłownie przyczynią się do pod-
niesienia i ożywienia życia gospodar-
czego miasta i powiatu.

15 osób wystano do Berez Kartuskiej

Wystano z Wilna do Berez Kar-
tuskiej 15 osób, poszłakowanych o
działalność wyrotową.

Rewizje w związkach zawodowych

Wczoraj władze bezpieczeństwa
przeprowadziły rewizje w lokalach
Związku Zawodowego Metalowców,
Związku Pracowników Odzieżowych
i Z. Za. Użyteczności Publicznej. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek
wczoraj o godz. 8.15 współczesna sztuka
„Malczystwo”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Występy J. Kulczyckiej. „Księżniczka
błękitu” po cenach propagandowych. Dziś po
cenach propagandowych grama będzie piękna
op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu”.
Jutro po cenach propagandowych z wy-
stępem J. Kulczyckiej wesoła op. Stolz
„Taniec zszczęsła”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Zespół baletowy „Wielkiej Rewii” War-
szawskiej w „Nowościach”. Dziś, w ponie-
dzialek 5 b. m. premiera wielkiego wio-
sianego przedstawienia p. t. „Błaski wiosny”.
Udział biorą: Nochowiczówna, Rostańska,
Piłarski, Pręgosława, Aleksy, imitator śpiewu
Kiepur, Wertyński, Ordonołowy, Casha,
Orłowski, Szpakowski. Wystąpi również po
powrocie z zagranicy nowozaangażowany
zespół baletowy (6 os.). „Wielkiej Rewii” w
szawskiej pod kierownictwem baletmistrza
Kazimierza Trzebińskiego.

Godzienie dwa przedstawienia o godz.
6.30 i 9.15.

— „Królewna Lezka i pastuszek Uśmiech”.
„Nowości” wystawiają wkrótce dla dzieci i mło-
dzieży przedcudowną bajkę A. Aleksa p. t.
„Królewna Lezka i pastuszek Uśmiech”.
Premiera odbędzie się 10 b. m. Zapowiedź
jej budzi wielkie zainteresowanie wśród
„małych widzów”.

Zwyczajowa tendencja cen obuwia

Ostatnio daje się zauważyć ten-
dencja zwykła na obuwie, zlw-
szcza dotyczy to obuwia damskiego.
Zwyczaj tę tłumaczy zainteresowa-
ni zwyczaj na skóry.

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jaj-
czarskich Oddział w Wilnie w dn. 2 b. m.
notował następujące ceny nabiału i jaj w zł.:

Masło za 1 kg.	hurt:	detal:
wyborowe	3,10	3,40
stosowe	3,00	3,30
solone	3,00	3,30

Sery za 1 kg.:

ed. czerwony	2,10	2,50
„ żółty <td>1,75 <td>2,20</td> </td>	1,75 <td>2,20</td>	2,20
bielawski <td>1,45 <td>1,70</td> </td>	1,45 <td>1,70</td>	1,70
jaja: <td>kopa <td>sztuka</td> </td>	kopa <td>sztuka</td>	sztuka
Nr. 1	6,30	0,11
Nr. 2	5,70	0,10
Nr. 3	5,10	0,09

Ceny ryb

za czas od 30.III do 2.IV 1937 r.

Karp żywy 1 gal.	(hurt)	2,20	(detal)	2,40
karp żywy 1 gal. <td>2,00</td> <td>2,20</td> <td>karp żywy</td> <td>III gal. 1,80 — 2,00; kar. śniety 1,40 — 1,60;</td>	2,00	2,20	karp żywy	III gal. 1,80 — 2,00; kar. śniety 1,40 — 1,60;
szczupak żywy wybor. <td>2,0</td> <td>2,20</td> <td>szczupak</td> <td>żywy średni 1,50 — 1,80; szczupak śniety</td>	2,0	2,20	szczupak	żywy średni 1,50 — 1,80; szczupak śniety
wybor. 1,80 — 2,00; szczupak śniety półwyb. <td>1,40 — 1,60;</td> <td>szczupak śniety</td> <td>średni 1,20 — 1,40; leszcz śniety wybor.</td> <td>1,40 — 1,60; leszcz</td>	1,40 — 1,60;	szczupak śniety	średni 1,20 — 1,40; leszcz śniety wybor.	1,40 — 1,60; leszcz
śniety średni 0,60 — 0,80; okoi półwybor. <td>1,20 — 1,40; okoi</td> <td>średni 1,00 — 1,20;</td> <td>okoi</td> <td>drobny 0,20 — 0,30; płoć średnia 0,80 — 1,00;</td>	1,20 — 1,40; okoi	średni 1,00 — 1,20;	okoi	drobny 0,20 — 0,30; płoć średnia 0,80 — 1,00;
płoć drobna 0,20 — 0,30; stynka 0,60 — 0,80.				

Przetarg

P. K. O. ogłosiła w „Monitorze Polskim”
z dnia 3 kwietnia 1937 r. przetarg na roboty
elektrotechniczne w gmachu P. K. O. w Wil-
nie, ul. A. Mickiewicza Nr. 16.
Termin przetargu 20 kwietnia 1937 roku
godz. 10-ta.
Formularze przetargowe są do nabycia
od dnia 6 kwietnia 1937 r. w Wydziale Bu-
dowlanym PKO w Warszawie, ul. 8 to Krzy-
żaka 35 oraz w Oddziale PKO w Wilnie, ul. A.
Mickiewicza Nr. 32.

Usiłował zasztytutować oficera policji

Wczoraj w nocy policja przeprowadzi-
ła obławę w podejranych spelunkach,
knajpach i melinach złodziejskich na te-
renie całego miasta. Między innymi po-
licja około godziny 3 w nocy wkroczyła
niespodziewanie do knajpy znanego wła-
narybku złodziejskiego w Wilnie, „pro-
fesor”: Lipmana Solecznika, przy ul. Koń-
skiej.

Lokal ten mimo późnej pory był w
ruchu. Przy jednym ze stołków siedziało
towarzystwo, złożone z dwóch „weso-
łych dam” oraz 3 mężczyzn.

Policja usiłowała wylegitymować go-
ści, lecz stawili oni zaciekły opór. Szcze-
gólnie jeden z nich nie chciał okazać
legitymacji, stawiając posterunkowemu
czynny opór. Wówczas, stojący obok ofi-
cer policji zarządził przewlezenie opor-

nego gościa do aresztu. W odpowiedzi
na to, błyskawicznym ruchem wydobyl
on bagnet, usiłując zasztytutować oficera
policji. Oficer w ostatniej chwili zdolał
odparować cios, napastnik zaś nie trac-
ąc ani chwili czasu wyskoczył przez
drzwi i zaczął uciekać ulicą Końską w kie-
runku Wielkiej. Policjanci pogonili za
nim. Dopiero na ul. Zamkowej po dłuż-
szym pościgu, oficer policji, który cudem
uniknął śmierci, zdolał przy pomocy ofi-
cera W. P. zatrzymać uciekającego. Gdy
skutego w kajdanki ułożono go do do-
rożki, ztrzymany ugryzł boleśnie poste-
runkowego Walentego Nowaka w palec,
tak, że ten ostatni musiał zwrócić się o po-
moc lekarską do ambulatorium pogoto-
wia ratunkowego. Awanturnikiem oka-
zał się niejaki Sobolewski.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Stanisława Tumaniec (Pióromont 6)
spokółka nieładna nieprzyjemność. Będąc
w gościnie u swych znajomych przy ul.
Zawalnej 27, inny gość Tarszy, „gwiz-
dał” z jej mufki 500 zł. Na szczęście kra-
dzież sposzreżono w porę i niebezpiecz-
ny gość trafił do kryminalu, zaś banknoł
z powrotem do mufki pani Stanisławy

Przy kiosku tytoniowym, mieszczącym
się przy zbiegu ulic Dominikańskiej i Nie-
mieckiej zatrzymano niejakiego I. Uman-
cera (Końska 22) w chwili kiedy usiło-
wał zapłacić za papierosa fałszywą 10
złotową monetą.

Starszy wywiadowca Kazimierz Tubie-
lewicz znalazł na terenie posesji domu
Nr. 29 przy ul. Słowackiego podzuczo-
ny worek z rzeczami, pochodzącymi z
kradzieży. Worek ten został przez zło-

dziei ukryty w ubikacji.

Józef Bejnarowicz (Mojowa 4) poskar-
żył się policji, że Józef Madejski napadł
go na ulicy i dotkliwie pobili.

Zatrzymano niejakiego Wiesława Haj-
nowicza bez stałego miejsca zamieszka-
nia, który skradł na szkodę niejakiej Pun-
klowej 203 zł.

Antoni Mierc (Piłsudskiego 1) znalazł
przy bramie swego domu podrzutek, któ-
rym zajęła się Izba Zatrzymań. (c).

Rutynowany MUZYKI
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Legiellańska p. m. 72 and. 4. 6. 00

Nicpoń (Pierwsza sprawa Zaklinej)

Obsada: Najpiękniejsza gwiazda ekranu, niezapomn. bohaterka „Mayerlinga”
DANIELLE DARIEUX
oraz ulub. kobiet
Henry GARAT
Następny program w kinie
HELIOS

HELIOS Przy kominku

Dziś
Reżyseria W. Turzańskiego. W rolach gł.